

Uzdrowienie teściowej Piotra (Mt. 8:14-17)

“Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie.” Iz. 53:4

Dzisiejsza ewangelia mówi nam, jak Pan Jezus przychodzi do domu Piotra. Widzi tam jego teściową, która leży chora z gorączką. Dotyka jej ręki, a gorączka natychmiast ustępuje. Wtedy teściowa Piotra wstaje i posługuje Jezusowi.

Przed wszystkim dowiadujemy się, że Piotr ma teściową. Skoro ma teściową, ma również żonę. Służba apostołska w jakiej jest Piotr nie musi się wiązać z celibatem, którego trzyma się kościół katolicki. Pan Bóg stworzył kobietę, by była pomocą i wsparciem dla swojego męża. Nie ma powodu, dla którego nie mogłaby tej funkcji pełnić u boku męża kapłana czy apostoła. Wszyscy uczniowie Pana Jezusa byli żonaci, z wyjątkiem Jana i Pawła.

Teściowa Piotra prawdopodobnie przechodzi jakieś drobne przeziębienie. Dla Jezusa Chrystusa nie ma dolegliwości zbyt błahej. On leczy wszystkie nasze choroby. Apostoł Mateusz zauważa, że w ten sposób wypełnione jest proroctwo Izajasza: “Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie.” Iz. 53:4

Uzdrowienie trędowatego, sługi setnika, teściowej Piotra oraz wielu innych mają ze sobą wspólne cechy:

- **Wola Boża.** Przed wszystkim musi wynikać z woli Bożej. “Panie, jeśli chcesz, możesz mnie uzdrowić.”
- **Słowo Boże.** Kiedy Bóg wykazuje wolę, posyła swoje Słowo. Słowo wykonuje jego wolę. “Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je

wysłałem.” (Iz. 55:11)

- **Łaska i upamiętanie.** Boża wola i Słowo są nam dane jako łaska. Właściwe nasze przyjęcie jej jest wymogiem, byśmy godnie oddali Bogu cześć i chwałę za to co dla nas robi. Musimy pamiętać, że przychodzimy do niego z niczym, z pokorą brać przykład od setnika: “Panie, nie jestem godzien.” Tylko pokora i takie nastawienie wiedzie nas ku prawdziwemu upamiętaniu.
- **Wiara.** Tą cudowną łaskę od Boga należy przyjąć z wiarą by była ona skuteczna. “Idź, a jak uwierzyłeś, niech ci się stanie!”

Wieść o tym, że Pan Jezus dokonuje cudów uzdrowienia prędko się roznosi po okolicy. Wieczorem przynoszą do niego wielu chorych i opętanych. W ewangelii Marka czytamy, że całe miasto zgromadziło się u drzwi (Mk. 1:33). Wszyscy potrzebują Pana Jezusa, bez wyjątku. Każdy z nas cierpi z powodu grzechu.

Pan Jezus leczy nie tylko choroby fizyczne. Przede wszystkim leczy nasze dusze. Wyzwała nas z niemocy, która nie pozwala czynić dobra. Wiara w Jezusa, trwanie w nim jako w korzeniu, wyzwala nas do wszelkiego dobrego uczynku. “Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.” J. 15:5

Tak jest z uzdrowieniem duszy. Kiedy Pan Jezus uzdrawia naszego ducha i stajemy się wolni, daje też nam wszystko czego potrzeba, abyśmy mogli pełnić mu służbę. Od niego pochodzi miłość i pokój, przez które możemy pełnić jego wolę.

Pan Jezus “Wypędzał duchy słowem”. To słowo, które oczyszcza naszą duszę jest dzisiaj przed nami. Mając świadomość jego zbawczej mocy, powinniśmy dążyć do tego, by je poznawać każdego dnia. Nie tylko poznawać, ale przede wszystkim w nim trwać. Pan Bóg chce, abyśmy byli nie tylko słuchaczami, ale też wykonawcami jego Słowa. To Słowo uzdrawia dusze i ciała, wzbudza do życia. Jest żywe i skuteczne!